

Historia ta zdarzyła się dawno. Było to latem. Słoneczko grzało, chmurek nie było, a ludzi można było spotkać nad jeziorem.

Dwie dziewczyny jednak postanowiły się wybrać na mały spacer, aby nie zmarnować pięknej pogody.

Szły przed siebie, nieważne gdzie. Jak zwykle. Obie były uśmiechnięte, bo przecież jak można być smutnym w słoneczny dzień? No tak, niby może boleć głowa, a wtedy wesołym się nie jest, ale to skrajne przypadki.

-Spójrz dyskretnie do tyłu- szepnęła jedna do drugiej.

Szepcząca dziewczyna była lekko zaniepokojona, na co zwróciła uwagę jej przyjaciółka. Poprawiła więc blond włosy i spojrzała w tył, niby ot tak. Stał tam jakiś facet i pakował coś do bagażnika.

-No, człowiek. Istota ludzka. Mężczyzna. O co ci chodzi?- zapytała blondynka, wąpiąc w zdrowie psychiczne koleżanki.

-No, pakuje już tam coś dłuższy czas- histeryzowała brunetka.

-Jak może coś pakować dłuższy czas, jak pierwszy raz tu przechodzimy? - zdziwiła się blondynka o imieniu Kasia.

-No, normalnie, no! Ja jestem pewna, że nas śledzi!- krzyknęła Lena o czarnych włosach.

-Śledzik to jest na nk.pl- mruknęła Kaśka.

-Ty mi tu z sucharami nie wyjeżdżaj!- zirytowała się Lena.

-Nie wiem o czym mówisz- powiedziała Kasia.

-Na pewno chce nas porwać. Tak, tak. Nie przewracaj oczami! Ja to w serialu widziałam.

-Rodzice powinni ci zakazać oglądać telewizor.

-Chyba telewizję jak już!

-Ty mi tu błędów nie wytykaj.

-Nie zmieniaj tematu.

-No dobra... W każdym razie na pewno facet nas nie śledzi i nie porwie i nie zamknie w ciemnej piwnicy.

-Też widziałaś ten serial? A mówiłaś, że nie oglądasz takiego chłamu!

-Jakim cudem doszłaś aż do gimnazjum?

-No, normalnie... Najpierw się urodziłam, potem rodzice mnie uczyli, przedszkole, zerówka, podstawówka i dostałam świadectwo, i gimnazjum.

-No co ty?

-Ja to nie wiem o co ci chodzi.

-Bo ja cały czas pamiętam twój wczorajszy tekst.

-Który?

-Uwaga, cytuję: 'Wiedziałaś, że jak zamknę oczy to widzę ciemność?'...

-No bo jak zamknęłam oczy to widziałam ciemność!

-Ale to normalne!

-Ale ja się wcześniej nad tym nie zastanawiałam!

-Albo jak splotczki znaleźć nie mogłaś...

-Bo nigdzie jej nie było!

-Tak, uciekła nagle do Gumisiów pić podejrzany sok z gumijagód.

-To tylko tobie wydaje się ten sok podejrzany. Za dużo analizujesz!

-Mhm... Przynajmniej nie rymuję o tym, że nie możesz ze mną wyjść, bo nogę zgubiłaś!

-Ale rym miałam przynajmniej. Czuję się teraz mocno urażona.

-Ej! Lenka... Nie obrażaj się.

-Za późno.- brunetka przyspieszyła.

-Przepraszam! Kto mi będzie rymował jak ciebie nie będzie? Lenka... A kto mnie będzie rozśmieszał?

-Smerfy.

-O popatrz! Tak cię lubię, że siłą woli sprawiłam, że samochód odjechał!

-Naprawdę?- zapytała Lena i spojrzała do tyłu.

Auta nie było. Dziewczyny wybuchnęły śmiechem.

